

## Kresy i kresowość

Zapraszamy do zapoznania się z treścią kolejnego numeru „Rocznika Kresowego”. Cieszymy się, że zaproponowana przez nas formuła znalazła pozytywne przyjęcie w środowiskach zainteresowanych tą tematyką i to zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Świadczy o tym stale zwiększający się krąg autorów publikujących na łamach czasopisma, jak też poszerzające się grono osób wchodzących w skład Rady Programowej i Kolegium Redakcyjnego. Jest to zauważalne również na zewnątrz, czego najpełniejszym wyrazem jest dotacja przyznana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na koszty związane z wydawaniem „Rocznika”. Pragniemy w szczególności sposób fakt ten podkreślić, nie zapominając przy tym, iż od początku powstania pismo finansowane było wyłącznie ze środków własnych Muzeum, które jest instytucją Samorządu Województwa Mazowieckiego. Wszystko to stanowi dla nas zachętę do podjęcia wyzwania polegającego na przedstawieniu zagadnień kresowych w jak najszerszym kontekście. Staramy się to czynić poczynając od kwestii związanych z wojskowością, poprzez tematykę obejmującą historię sztuki, literaturę, publicystykę wspomnieniową, edycję nieomawianych wcześniej materiałów źródłowych, prezentację interesujących naszym zdaniem, a niemających odniesienia w szerszym przekazie, wydarzeń, aż po publikację recenzji wydawniczych. W tym szerokim spektrum poruszanych przez nas zagadnień chcemy w jak najodpowiedniejszy sposób przechodzić od kultury pamięci do kultury pamiętania.

Zdajemy sobie sprawę, że określenie „Kresowy” znajdujące się w nazwie pisma, nie u wszystkich budzi sympatię, jednakże podkreślamy, iż termin ten nie ma charakteru roszczeniowego, ma jedynie na celu określenie obszaru naszych zainteresowań i to w sposób nie do końca precyzyjny, bo czyż Lwów i Wilno były kiedykolwiek miastami kresowymi?

Trafnie zostało to ujęte przez dr. Tadeusza Skoczka, dyrektora Muzeum Niepodległości, i zarazem inicjatora utworzenia niniejszego pisma, który już we wstępie do pierwszego numeru „Rocznika” pisał:

Termin „Kresy” często utożsamiany jest z pojęciem dawnych ziem polskich znajdujących się poza wschodnią granicą. Rzeczywiście, rdzenne polskie ziemie znajdują się obecnie na terenie Ukrainy, Białorusi, Litwy i nawet po części wydzielonego obwodu wschodniej Rosji. Różnie rozumiana jest definicja kresowości w badaniach naukowych, w geografii, historii czy historii kultury, w politologii, socjologii – a nawet w propagandzie<sup>1</sup>.

Wydaje się, iż pojęcie to wprowadzone zostało – w sposób zupełnie niezamierzony i nieświadomy – przez króla Zygmunta Augusta. Władca ten, podczas obrad unijnych 1569 roku, zirytowany opuszczeniem ich przez przedstawicieli sejmu li-

---

<sup>1</sup> T. Skoczek, *Zamiast wstępu*, „Rocznik Kresowy” 2015, R. 1, nr 1, s. 5.

---

tewskiego, najpierw podjął decyzję o przyłączeniu do Korony Podlasia – w przeważającej większości zasiedlonego przez ludność polską, by następnie przyłączyć Wołyń i – o czym często się zapomina, na wniosek szlachty wołyńskiej – Kijowszczyznę<sup>2</sup>. Oczywiście nie trzeba przypominać, iż w owych czasach posługiwano się zarówno w kancelarii królewskiej, jak i w mowie potocznej językiem dalece innym od współczesnego. Dlatego też król zatroszczył się, by w przyszłości „oboju naród” musiał wspólnie bronić nie tyle może wszystkich „okrain”, co wschodniej<sup>3</sup>.

Przekonujący wydaje się też fakt, iż współcześnie po raz pierwszy określenie „Kresy” użyte zostało przez Wincentego Pola w rycerskiej rapsodii *Mohort*<sup>4</sup>. Jednakowoż intencja jego użycia, choć także niezamierzona, była zbieżna z intencją króla Zygmunta Augusta, gdyż –jak się wydaje – termin ten pojawia się tu niejednokrotnie w kontekście staropolskim:

Lecz i na kresy przyszła w końcu kreska,  
Bo się poczęto przypatrywać z bliska  
Sprawom i ludziom, w obozie i w radzie,  
Bo się ważyły rzeczy w nowym składzie<sup>5</sup>.

Tyle o szeroko rozumianej „kresowości”. W bieżącym numerze prezentujemy artykuł autorstwa Romana Czorneńki i Leona Orła opisujący opiekę nad mogiłami żołnierzy II Brygady Legionów, będącą wyrazem pamięci historycznej narodów polskiego i ukraińskiego. Stanisław Dziedzic przenosi nas w polsko-ormiański świat starodawnej lwowskiej świątyni, zaś Grzegorz Pełczyński charakteryzuje kwartalnik Związku Sybiraków „Zesłaniec”. W dalszej części Rafał Roguski, poprzez prezentację materiału źródłowego, próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy to właśnie żołnierze 3. pułku artylerii polowej Legionów niszczyli Żułów. Publikujemy też wspomnienia Michaliny Sękowskiej-Pięchowej przywołane lekturą *Kresowej Atlantydy* Stanisława Nicieji. Z kolei Tadeusz Skoczek przypomina postać Henryka Siemiradzkiego, a Jerzy S. Kowalski relacjonuje uroczystości wręczenia V Międzynarodowej Nagrody im. Łobodowskiego. Na koniec Agata Żabierek prezentuje nowo powstałe pismo „Res Cresoviana”.

Życzymy pożytecznej lektury.  
**Krzysztof Bąkała**

---

<sup>2</sup> K. Bąkała, *Osadnictwo i historyczne przemiany polityczne zachodzące na obszarach dzisiejszej Ukrainy*, Warszawa 2016, s. 34; idem, *Przybyli na Wołyń nieproszeni...*, „Niepodległość i Pamięć” 2013, R. 20, nr 3–4 (43–44), s. 22.

<sup>3</sup> P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1988, s. 416.

<sup>4</sup> Opowieść o legendarnej postaci porucznika, będącego symbolem wszelkich cech staropolszczyzny.

<sup>5</sup> [https://pl.wikisource.org/wiki/Mohort\\_\(Pol,\\_1875\)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87](https://pl.wikisource.org/wiki/Mohort_(Pol,_1875)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87) [do stępu: 27.11.2019].